

Edyta Geppert, Nadzieja

W brudnym świecie smutnych miast
Pełnym wiatrów bezlitosnych
Mignie czasem twoja twarz
Jak niepewne tchnienie wiosny
W przystankowy, zmięty tłum
Jakby cisnął ktoś dla żartu
Bzu białego bukiet lub
Same najszcześniejsze karty
Matką głupich cię nazwali, nadziejo
Ludzie podli, ludzie mali, nadziejo
Choć się z ciebie natrzęsają, głośno śmieją
Ty nas jedna nie opuszczaj, nadziejo!
Prowadź nas, nadziejo
W ciemny czas, nadziejo
W mrocznej mgle wyczaruj
Iskrę wiary
Gdy fałszywych fanfar dźwięk
Zgaśnie w dali tak, jak żagiel
I wypełni głuchy jęk
Zakamarki duszy nagie
Gdy już tylko walić w mur
Z dziką pasją pozostaje
Nie rozpaczaj, odłóż sznur
Ona istnieć nie przestaje
Matką głupich cię nazwali, nadziejo
Ludzie podli, ludzie mali, nadziejo
Choć się z ciebie natrzęsają, głośno śmieją
Ty nas jedna nie opuszczaj, nadziejo!
Prowadź nas, nadziejo
W ciemny czas, nadziejo
W mrocznej mgle wyczaruj
Iskrę wiary